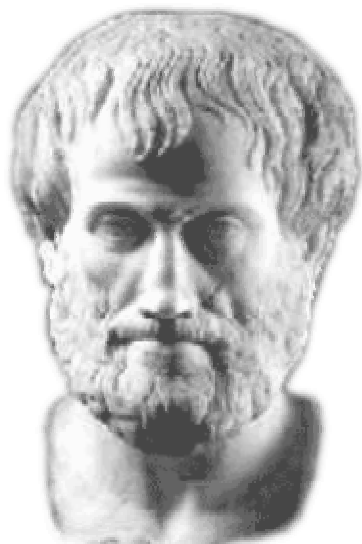


ARYSTOTELES



LIST DO ALEKSANDRA WIELKIEGO

EDYCJA KOMPUTEROWA: WWW.ZRODLA.HISTORYCZNE.PR.V.PL

MAIL: HISTORIAN@Z.PL



MMII ®

LIST DO ALEKSANDRA WIELKIEGO



O polityce w odniesieniu do greckich miast-państw

1. Podziw dla twych zbrojnych czynów osłabł z upływem czasu. Stały się one rzeczą dawną, do której przyzwyczailiśmy się, a nie nową, podziw budzącą. Ale radość z powodu tego, co cię spotyka, nie jest próżna, bo liczymy na twe szczęśliwe przeznaczenie, i dlatego, że należysz do tych, o których lud mówi: „nie myli się ten, kto cię chwali”.

Doszła nas wieść, że po słynnej bitwie pod Babilonem¹ i twoim zwycięstwie nad Dariuszem² i nad tymi, którzy się do niego przyłączyli, i po okropnościach tych wojen i wielkich trudach, jakich doświadczyłeś³, zacząłeś zajmować się innymi sprawami, do których dążysz i przywiązujesz dużą wagę. Powinieneś tedy wcześniej mieć dużo czasu do namysłu nad dobrem miast i nadać im prawa. Wielka to i wymagająca namysłu sprawa. Przyniesie ci ona chwałę i piękną o tobie pamięć. Wiesz bowiem, co uzyskał Likurg ogłaszając prawa dla swojego miasta. Proporcjonalnie do wielkości twego królestwa i do ilości twoich miast urosłaby twoja wyższość nad człowiekiem, który tak dobrze zorganizował jedno miasto, pamięć o tym i chwała, bo prawodawstwo jest źródłem dobrobytu ludu, trwałej uczciwości i spokoju wśród poddanych.

2. Wielu uważa, że władca zajmujący się prawami użyteczny jest jedynie w czasie wojny, a po jej zakończeniu, kiedy królują bezpieczeństwo i spokój, można obyć się bez niego. Do takiego myślenia skłania ich mniemanie, że dla zwykłych ludzi cieszyć się tym, co dobre, jest rzeczą łatwą i możliwą, utrapienia zaś trudne są do wytrzymania i nie każdy człowiek może je znieść⁴.

¹ Chodzi oczywiście o bitwę pod Arbelą (Gaugamelą) stoczoną 1 października 331 r. Arabela, mimo, że znajdująca się w Asyrii (blisko ruin Niniwy), uważana była za część Babilonii (Strabon, XVI l, 3). Jest godne uwagi, że autor listu tak niejasno określa miejsce bitwy. Gdyby to Arystoteles pisał tak zaledwie w rok po wydarzeniu, wyrażenie to byłoby naturalne; trudniej jednak byłoby wyjaśnić brak nazw Arbeli czy Gaugameli w tekście napisanym później przez fałszerza.

² Autor pisze tak, jak gdyby nie wiedział o śmierci Dariusza III w lipcu 330 r. — jest to data podana przez Arriana (III 22, 2) i przyjęta prawie przez wszystkich badaczy.

³ Być może słowa te zawierają aluzję do ran, odniesionych przez Aleksandra (w 334 r. nad rzeką Granikos, w 333 r. pod Issos i w 332 r. pod Gazą).

⁴ Por. Cyceron, *O państwie* l 63: „Owszem [...] tak było, ale tylko w czasie pokoju i wtedy, gdy nie zakłócało życia publicznego; bo można poswawolić, póki niczego się nie lękaasz, można

Nie sędę, by tak było. Słuszną wydaje mi się rzecz przeciwna: kiedy na ludzi spadają nieszczęścia, niepokoją się i baczą na to, co leży w ich interesie, a kiedy uzyskują bezpieczeństwo, pozwalają się skusić złu, zepsuciu, i wyzbywają się powściągliwości, jaką narzuca czujność. Jakże trudno o to, by rozsądek szedł w parze z dobrobytem, który niestety najczęściej odbiera nam rozum i sprawia, że o nim zapominamy. Toteż ludzie najbardziej potrzebują praw wówczas, gdy osiągają spokój i bezpieczeństwo. Gdy bowiem trwają wojny, mają miejsce różne wydarzenia. Kiedy zaś tak się dzieje, ludzie są czujni i przezorni. Jednak w sytuacji spokoju również następuje wiele zdarzeń, ale ludzie są beztroscy i zaniedbują swoje sprawy. Wtedy właśnie lud potrzebuje dyscypliny i prawa⁵.

3. Jednak prawo jest prawem tylko wtedy, gdy się go przestrzega, a ludzie podporządkują się prawu, kiedy mają władcę, który ich do tego skłania. Zdolnym zaś do tego jest jedynie ten, którego najwyższa władza jest legalna, nie zaś oparta na niezgodzie i tyranii. Korzystanie ze spokoju i bezpieczeństwa, jak inni sądzili, nie leży w zasięgu wszystkich. Gdyby tak było, ojcowie powinni przekazywać swoje dobra na własność swoim synom już w ich wczesnym dzieciństwie. Ale tak, jak nie można powierzyć majątku niedorośłym chłopcom, tak nie można powierzać spraw [państwa] prostemu ludowi, bowiem obyczaje zwykłych ludzi podobne są obyczajom niedorośłych chłopców: tak jedni, jak i drudzy potrzebują opiekunów i kogoś, kto by nimi kierował.

Przykład tego można znaleźć w przemianach państw i w zmianach dynastii, jako że najwyższa władza nie jest stabilna i nie utrzymuje się w tej samej rodzinie i w tym samym mieście, jak to widzieliśmy w krajach Europy, Azji i w innych. Nad Azją królowali przez pewien czas Asyryjczycy, po których nastali Medowie, a po nich Persowie. Tak samo jest u innych narodów. Jedną jest tego przyczyna — ta, o której już wspomnieliśmy — cieszyć się swobodą wśród obfitości dóbr trudniej jest niż wytrzymać znoje. I tak widzimy, że ci, którzy zdobyli władzę w wysiłku i trudzie, i którzy ją później pomału umocnili, wiele się przy tym nauczyli i próby te ich zahartowały. Długie było ich królowanie, doszli oni do szczęścia i pięknego rezultatu. Widzimy też, że ci, którzy wzrastali w beztrosce, których sprawy układały się pomyślnie i którzy nie borykali się z żadną poważną trudnością ani których nie dotknęła żadna obawa, doszli do czegoś przeciwnego⁶.

pozwoić sobie na psoty na statku, a często nawet i w lekkiej chorobie. Lecz i podróżnik, gdy morze nagle zaczyna się burzyć, i ów chory, gdy choroba się wzmaga, zwracają się o pomoc do jednego człowieka" (przeł. W. Komatowski, w: M. T. Cicero, *Pisma filozoficzne*, t. II, Warszawa 1960, s. 61 - 61).

⁵ Por. *Polit.*, ks. VII, rozdz. 13, § 15 -18.

⁶ Por. *Polit.* 1312 b: „przeważna część tych, którzy zdobyli sobie władzę, zdołali ją zatrzymać, ale ci, którzy ją od nich przejęli, niemal wkrótce ją stracili. Skutkiem rozwiązłego życia z łatwością ściągają na siebie pogardę i dają wiele sposobności do przeprowadzenia zamachu" (tu i dalej przekł. L. Piotrowicza). Podobnie Platon (*Prawa* 694 A - 695 E) mówi o perskich królach Cyrusie i Dariuszu oraz o ich synach Kambizesie i Kserksesie.

I tak samo widzimy, że miasta rozwijają się i stają się silne w trudzie i wysiłku, a chylą się ku upadkowi i schyłkowi poprzez zniewieściałość i spokój zamożnego życia⁷. Zniewieściałość bowiem zachęca do próżniactwa.

Ludzie również chętnie dążą do próżniactwa i znajdują w nim przyjemność. Dzieje się tak, ponieważ mają wstręt do dyscypliny i szlachetnego życia, i uciekają od trudu. Wolą przyjemności i lenistwo, poszukują beztroskiego spokoju. Marnują więc swoje życie na czymś podobnym do zabawy, aż zmienne koleje losu każą im zginać i od zabawy przywodzą do poniżenia i nędzy.

W próżniactwie i braku dyscypliny królowanie nie trwa długo; nie ma poszanowania rzeczy świętych ani dobrobytu poddanych.

4. I tak państwo, jak już to wcześniej mówiliśmy, potrzebuje dobrego prawa i władcy, który by się nim zajął, który skłaniałby ludzi do dobrego postępowania: niegodziwych i podlej natury strachem, szlachetnych i o wspaniałomyślnej naturze wstydem. Prawo utrzymuje się powszechnie tylko dzięki powszechnie uznawanemu władcy. Któż bowiem skupia wokół siebie ludzi w zażyłości i porządku, pomaga zwyciężać prawu, podtrzymuje je, jak nie ten, kto posiada wielką władzę i widoczną siłę, kto rezyduje w wielkiej metropolii? Jest on stróżem prawa i więzi przyjaźni między ludźmi.

Ktoś taki może sprawić, że w miastach zawsze panować będą dobre obyczaje, a występki zostaną z nich usunięte. Winien on być wyższy i doskonalszy nie tylko dzięki sile ducha, sprawiedliwości i innym cnotom, ale także poprzez potęgę i zbrojny ekwipunek, by mógł trzymać w ryzach lud i zmuszać go do przestrzegania prawa. Większość ludu bowiem nie podporządkowuje się prawu i nie pozwala się do tego nakłaniać, a jeśli nie wzbudza się w nim lęku, wówczas ma on skłonność do próżniactwa i nieposłuszeństwa wobec prawa. Dlatego też potrzebny jest taki powszechnie uznawany władca, który skupiłby władzę nad całym ludem. Przynajmniej zaś nad Libią⁸ i jej miastami, aby blisko się zjednoczyły i stały się czymś w rodzaju jednego miasta-państwa⁹. Albowiem pomyślność miast *zależy* od właściwego postępowania przywódców i władców, jak widzieliśmy to w Lacedemonie i Atenach. W Sparcie byli dobrzy władcy i prawodawcy, a w Atenach sprawiedliwi przewodnicy ludu. Dlatego też miasta te wyróżniały się szlachetnością, a sława ich sięgała daleko.

Natomiast miasta, do których wkraść się nieład, rozluźnienie obyczajów i zepsucie, zawdzięczały to złemu wpływowi przywódców i władców. Woleli oni bowiem ciągnąć zyski dla siebie ze szkodą dla spraw ludu, zamiast doskonalić prawa miast. Nie oszczędzili trudu w pogoni za chwilowymi przyjemnościami

⁷ Por. *Polit.* 1334 a: „wojownicze państwa utrzymują się tak długo, jak długo wojny prowadzą, a giną, gdy panowanie zdobędą. W okresie pokoju bowiem zatracają niby rdzewiejące żelazo swoją hartowność, a winę tego ponosi prawodawca, który nie wykształcił u nich zdolności do życia w pokoju”; Arystoteles miał tu na myśli Spartę.

⁸ Libia oznacza całą znaną wówczas Afrykę. Miasta, o których mowa, to prawdopodobnie nowo założona Aleksandria i Kyrena, która dobrowolnie poddała się Aleksandrowi (zob. niżej, s. 836).

⁹ Por. Platon, *List VIII* 331 E, o działaniach podjętych przez Dionizjosa Starszego na Sycylii.

i zaniedbywali rządy, które pozostawiłyby ślad i trwałe wspomnienie w biegu dziejów.

Władca nie powinien traktować swoich poddanych jak przedmioty bądź jak trzodę, ale szanować ich, jak się szanuje bliskich i przyjaciół. I nie powinien wymagać szacunku, którym lud darzyłby go niechętnie, ale takiego, na jaki zasługiwałby z racji piękna swojego dzieła i sprawiedliwych rządów.

5. Przywódca musi łączyć w sobie dwie cechy, które należą do największych ze względu na swe znaczenie i do najznamienitszych co do wartości: musi być kochany przez naród i podziwiany przezeń za dokonania. Wszyscy przywódcy chcieliby tego, ale niewielu się to udaje. Wręcz przeciwnie, otrzymują oni od ludu coś całkowicie odmiennego od tych dwóch rzeczy: nienawiść i pogardę¹⁰. A to dlatego, że pragną dla siebie korzyści i dobrobytu, i chcą, by nikt inny w nich nie uczestniczył. Takie postępowanie jest odczuwane przez lud jak zniewaga i budzi w nim odrazę. Rodzi się z tego gwałtowny gniew i nienawiść do rządzących oraz zła o nich opinia. Objawy ich chciwości, niegodziwych zamiarów i pożądlivosti skazują ich na pogardę i lekceważenie¹¹.

Tak więc ten, kto godzi się przyjąć najwyższą władzę, musi łączyć w sobie te dwie zalety, bowiem dzięki nim zdobywa on rzeczywistą najwyższą władzę i godność, które pozwolą mu kierować ludem i zapewnią posłuszeństwo możliwych. Jeśli natomiast jest ich pozbawiony, ludzie pogardzają nim i lekceważą, nienawidzą go i buntują się przeciw niemu.

6. Mam nadzieję, że rezultaty twoich rządów będą korzystne i że połączysz w sobie te dwie chwalebne cnoty Greków¹². Nie mówię o tym jak ktoś, kto przypisuje ci coś niezasłużonego. A nawet uważam, że ten, kto by tak twierdził, zasługiwałby raczej na przyganę aniżeli na pochwałę. Uznałem doprawdy, że wybierasz te dwa szlachetne sposoby postępowania — jeden z nich zaś już od dawna. I mam nadzieję, że osiągniesz wielkość i w tym drugim sposobie postępowania — jak mówi ten, który jest ci podobny spośród tych, z którymi utrzymujesz przyjazne stosunki i którego się radzisz w sprawach twojego panowania¹³. Wszyscy zaś, kiedy ich pytać o ciebie, odpowiadają jedynie słowami dającymi obraz powodzenia i doskonałości.

Strzeż się dawać posłuch, jeśli idzie o Greków, pomówieniom donosiciela¹⁴, który chciałby unicestwić ich w twoich oczach — chce tego, by unicestwić ciebie samego — są oni bowiem twym zbrojnym ramieniem i wsparciem.

¹⁰ Zob. *Polit.* 1312 b: „Dwie są przyczyny, które w pierwszym rzędzie zaznaczają się przy zamachach na tyranie: nienawiść i pogarda”.

¹¹ Przykłady władców, którzy postępując niegodnie ściągnęli na siebie niechęć poddanych, podaje Arystoteles w *Polit.* 1312 a.

¹² To znaczy miłość i podziw ze strony poddanych. Zob. też *Hymn do Cnoty* Arystotelesa (niżej, s. 868), gdzie filozof pisze m. in., że dla cnoty „I śmierć jest zaszczytem w Helladzie”.

¹³ Mowa o Hefajstionie, najbliższym przyjacielu Aleksandra. Cieszył się on pełnym zaufaniem króla.

¹⁴ Nie wiemy, kogo mógł mieć na myśli autor listu.

Nie unos się gniewem przeciw nim, jeśli dowiesz się, że niektórzy z nich próbują rywalizować z twoimi wysiłkami lub pragną zrównać się z tobą w godności i wielkich zamysłach, tak długo, póki bunt się nie objawi¹⁵. Nierozważnym jest rywalizowanie (w zdobywaniu chwały) z ludem. Jest to rozsądne wówczas, gdy chodzi o wybrane osoby ożywiane wielkimi ideami i wspaniałomyślnymi zamiarami, które poprzedza piękne doświadczenie¹⁶.

Dlatego też najlepszym tak dla nich, jak i dla ciebie — gdy chodzi o ich dobro — jest, abyś okazywał swoją wyższość nad nimi i nad ludźmi w ogóle, po to, byś miał nad nimi przewagę w sprawie, w której rywalizują z tobą — to znaczy w cnocie nieustraszoneści i w godności — aby się podporządkowali i uznali swoją wyższość. Zajmujesz miejsce, na którym musisz wyprzedzać wszystkich ludzi w pogoni za pięknymi czynami. Toteż powinienes wstydzić się, gdyby objawiła się u ciebie niedoskonałość w tym, czego wymaga twoja pozycja, i zadałbyś wówczas kłam wyroczeni, która cię poprzedziła¹⁷, tak jak ci pisałem¹⁸. Krótco mówiąc, nie byłoby pięknie, byś stał się podejrzliwy wobec kogoś, myśląc, że ci się sprzeciwia. On zaś być może tego nie zrobi, dopóki nie urazisz go rozkazem¹⁹, poprzez który zamiast być władcą stałbyś się panem i zamiast królem — znenawidzonym tyranem²⁰. Nie jest to bowiem doprawdy przymiotem ludzi wyróżniających się męstwem i wspaniałomyślnością.

Ten, kto przestrzega [zasad] sprawiedliwości, nie powinien bać się nikogo. Mówi się, że sprawiedliwi nie obawiają się Boga²¹. Znaczy to, że nie potrzebują się Go bać, ponieważ starają się Go zadowolić i aż do końca wypełniają Jego przykazania.

¹⁵ Por. *Polit.* 1314 a: „Do koła współbiesiadników i towarzyszy zajęć codziennych dopuszcza tyran raczej obcych niż obywateli, bo ci ostatni są w oczach jego wrogami, a pierwsi przeciw niemu nie występują”.

¹⁶ Por. *Et. nik.*, ks. IV. rozdz. 4-6.

¹⁷ Mowa prawdopodobnie o odpowiedzi, jakiej Aristandros, ulubiony wieszczek Aleksandra, udzielił ojcu wielkiego zdobywcy Filipowi II tłumacząc mu sen w ten sposób, że syn jego i Olimpiady będzie odważny i o naturze lwa (Plutarch, *Aleksander* 2, 3). Por. *Polit.* 1338 b: „Bo ani u zwierząt, ani u ludzi nie stwierdzamy, by męstwo było właściwe najdzikszym, przeciwnie, jest ono cechą ludzi szlachetnych, wykazujących lwi charakter”.

¹⁸ Autor listu utrzymuje zatem, że już korespondował z królem. Antyczna tradycja przekazała nam istotnie informacje o co najmniej czterech listach Arystotelesa do Aleksandra.

¹⁹ Zapewne takim, jaki pan wydaje niewolnikowi.

²⁰ Arystoteles w księdze I *Polityki* przeprowadza precyzyjne rozróżnienie między władzą pana nad niewolnikiem (despotyczna), ojca nad dziećmi (porównana do królewskiej) i męża nad żoną (porównana do władzy nad wolnym państwem). Por. również tamże, 1325 a: „natomiast mniemanie, że każde panowanie jest despotyzmem, nie jest słuszne, bo różnica między panowaniem nad wolnymi a panowaniem nad niewolnikami nie jest mniejsza aniżeli różnica między ludźmi wolnymi z natury a niewolnikami z natury”.

²¹ Por. Horacego *Carm.* III 3, 1 i n.: *lustum et tenacem propositi virum / [...] qualit [...] / nec fulminantis magna manus Iovis.*

7. Powinieneś osiągnąć najwyższy stopień sprawiedliwości, by stać się przez to wzorem dla innych. Albowiem sprawiedliwość jest sławiona i zajmuje pierwsze miejsce u mędrców, ale też u większości nieoświeconych²².

Wiesz na pewno, że kiedy Lacedemończycy poprosili o radę Abajczyków²³ i zapytali ich: „Co czynić, kiedy popełniliśmy niesprawiedliwość?“, tamci im odrzekli „Musicie aż do końca wypełnić polecenie kapłanów, czy jest to sprawiedliwe, czy też niesprawiedliwe“. Tak samo słuszna jest, podobna do niej, sentencja Pindara, który mówi:

Zaprawdę, prawo, wraz ze wszystkimi jego sprawami, bliskie jest sprawiedliwości; to ono właśnie urzeczywistnia prawdę i posiada jej moc²⁴.

Niektórzy mówili, że sprawiedliwość podąża za władcą, ale dowodzi to ich niewielkiego rozsądku i niedostatków wykształcenia. Twierdzę, że jest całkiem inaczej, niż mówili. I to władca podąża za sprawiedliwością, ponieważ ten, kto postępuje słusznie, kieruje się tym samym ku prawdzie. Wielu ludzi posiada władzę, są oni jednak odpychającymi ciemnocyicielami i nie ma w nich sprawiedliwości. Nie jest więc tak, że tam, gdzie jest władca, tam jest [też] sprawiedliwość. Sprawiedliwość jest prawdą, która nie dopuszcza odstępstwa. Dominuje ona nad wszystkim, a władca podąża za nią.

Jeśli chodzi o władcę, ludzie błędzą i zajmują dwa stanowiska. Niektórzy z nich myślą, że wszyscy ludzie powinni być równi i że nie powinno wśród nich być ani władcy, ani poddanego²⁵. Nie wiedzą jednak, że oznacza to unicestwienie władcy i sprawiedliwości jednocześnie, bo nie ma sprawiedliwości wśród ludu inaczej niż przez władcę.

²² Por. *Et. nik.* 1129 b: „Tak więc pojęta sprawiedliwość jest identyczna z doskonałością etyczną, jednakże doskonałością etyczną nie samą w sobie, w znaczeniu bezwzględnym, lecz w stosunkach z innymi ludźmi, i dlatego wydaje się czasem, że sprawiedliwość jest największą z cnót i że «ni zorza wieczorna, ni poranna tak podziwu jest godna» [Eurypides, *Melanippe*, frg. 486]; stąd przysłowie: «w sprawiedliwości wszystkich cnót zawarty jest kwiat». [Teognis, 147]. Tu i dalej przekład D. Gromskiej.

²³ Lacedemończycy musieli zwrócić się do kogoś, kogo arabski tekst nazywa *Ahbatayyin*, z pytaniem, jak mają postąpić w sytuacji, gdy popełnili niesprawiedliwość. Takie pytania kierowano w Grecji do wyroczni i nazwa *Ahbatayyun* może oznaczać tylko jedną z nich. Spośród czterech najsłynniejszych wyroczni greckiego świata: Delf, Dodony, wyroczni boga Ammona (w Egipcie) i Abaj, jedynie ta ostatnia może być brana pod uwagę, ze względu na podobieństwo brzmienia. To właśnie w Abaj w Fokidzie (na pn.-zach. od Orchomenos i jeziora Kopais) znajdowała się stara wyrocznia Apollina, słynna w VI i na początku V w. p.n.e. Zniszczona w 480 r. przez Persów, nigdy nie odzyskała swej dawnej świetności, ale nadal się do niej zwracano. Tebańczycy zwracali się do niej o rady jeszcze przed bitwą pod Leuktrami w 372 r. p.n.e.

²⁴ Fragment poezji Pindara skądinąd nieznany. Cytat ten znalazł się tu zapewne ze względu na adresata listu, wiadomo bowiem, że Aleksander był wielbicielem tebańskiego poety. Sam Arystoteles cytuje Pindara bardzo rzadko w swych traktatach (dwa razy w *Ret.* 1364 a 28).

²⁵ Por. *Polit.* 1317 b: „Założeniem ustroju demokratycznego jest wolność. Tak się też popolicie mówi, że jedynie w tej formie zażywają obywatele wolności i to właśnie — powiadają — ma na celu demokracja. Jedną cechą wolności jest to właśnie, że się na przemian to słucha, to rozkazuje. Bo prawo w ujęciu demokratycznym polega na tym, że za podstawę równości przyjmuje się liczbę, nie wartość“.

Niektórzy sądzą, że nie ma tu znaczenia, jeśli władca jest odrażający i nie podporządkowuje się prawu. To oczywiste zepsucie. Od ciebie zależy, by twoje rządy były rządami sprawiedliwości, a nie tego, co odpychające. Nie dawaj wiary temu, kto chciałby cię do tego popchnąć i przedstawiał ci takie rządy w pięknych barwach.

8. Nieodzownym jest, by człowiek taki jak ty zajął inne stanowisko, ponieważ nie zajmujesz miejsca jednego króla, ale wielu. Wiem doprawdy, że w twojej naturze leżą inne cechy, takie jak sprawiedliwość i wspaniałomyślność, łaskawa polityka i surowość. To właśnie skłania lud do podziwiania ciebie, przynajmniej wówczas, gdy zastanawia się on nad rezultatami twoich rządów i następstwami twych działań. I doprawdy umacnia to jego nadzieję na trwałość twego panowania i zawdzięczanej tobie pomyślności.

I wiem również, że nie dajesz sobą łatwo powodować donosicielom, i że nie lubisz mieć do czynienia z pochlebstwem ani z kłamstwem. Te zalety twojego charakteru są błogosławieństwem dla ludu, a przynajmniej dla najlepszych z niego ludzi, obdarzonych rozumem. Godzien jesteś dostąpić tego, na co zasługujesz poprzez zalety, które się w tobie połączyły.

Moja opinia o tobie jest taka, że lubisz szacunek, szczególnie ze strony ludzi dzielnych i uczciwych, i że zyskujesz go odwołując się do ich poczucia wstydu a nie lęku. Na pewno to osiągniesz, kiedy pokażesz ludowi, że wolisz tego, kto szanuje cię za sprawiedliwość, łagodność i bezpieczeństwo twojej polityki²⁶, od tego, kto okazuje ci szacunek pochlebstwem i zbliża się do ciebie z zamiarem oszukania.

Zostanie to zapisane w duszy ludu na twoją korzyść, jeśli znienawidzisz i odsuniesz daleko od siebie tych, którzy zbliżają się do ciebie z pochlebstwem. To twoim właśnie zadaniem jest przewyższyć szlachetne czyny Greków. A między innymi, żebyś ukarał przykładowo tych, którzy podeszli cię kłamstwem i przyczynili się do skłócenia ludu. Mieszkańcy Persji mieli w tym względzie piękną tradycję, a rzecz piękna godna jest naśladowania²⁷.

Rozpatrywanie każdej sprawy, która dociera do ciebie, i jej badanie, by poznać, co w niej jest prawdą, a co fałszem, jest zajęciem, odciągającym cię od panowania²⁸, nie uwalnia cię to natomiast od donosicieli. Położysz temu kres, jeśli

²⁶ Tzn. takiej, która zabezpiecza przed wstrząsami politycznymi.

²⁷ Jest rzeczą godną uwagi, że autor listu zaleca tutaj naśladowanie perskiego zwyczaju. Nie uważa więc Persów za naród pozbawiony zalet i pięknych tradycji. Jest to zresztą zgodne z opiniami greckich pisarzy V i IV w.

²⁸ Por. *Polit.* 1287 b: „Ale [weźmy też pod uwagę, że] jednemu człowiekowi niełatwo przychodzi doglądać wielu rzeczy. Trzeba będzie większej ilości podwładnych mu urzędników [...]”. Jeszcze bardziej interesujące analogie prezentuje fragment, zachowany po arabsku u Al Mubasira, który cytuje go jako fragment listu Arystotelesa do Aleksandra: „Wiedz, że są dwa rodzaje spraw: małe, którymi nie powinieneś się zajmować bezpośrednio, i duże, których nie możesz powierzyć nikomu innemu. Bowiem jeśli zajmiesz się bezpośrednio małymi sprawami, odciągną cię one od dużych, a jeśli przekażesz duże sprawy komuś innemu, stracisz więcej niż zyskasz i zepsujesz więcej niż naprawisz”.

przykładnie ukarzesz tych, u których odkryjesz takie zamiary, i nałożysz na nich dotkliwą karę. Posłuży to za ostrzeżenie i zapobiegnie podobnym przypadkom.

9. Uważam również, że dobre byłoby dla twego panowania i przyczyniłoby się do umocnienia pamięci, jaką pozostawisz po sobie, i do twojej wielkości, gdybyś przymusowo wysiedlił ludność Persji z jej rodzinnych domów — jeśli nie jest możliwym przenieść ich wszystkich, to przynajmniej wielu z nich razem ze sprawującymi władzę — i żebyś osiedlił ich w krajach Libii i Europy²⁹.

Byłoby to doprawdy z twojej strony sprawiedliwe wobec nich, bo słuszny jest wyrok Radamantysa, by „postąpić z człowiekiem tak, jak on postąpił”³⁰. Wszak Persowie kazali wielu Grekom opuścić ich rodzinne domy, jak na przykład mieszkańcom Miletu i Eretrii³¹, i innych jeszcze miast, których nazwy do nas dotarły³², i zaludnili nimi niejedno miasto. Powinieneś szczególnie postarać się odesłać do ojczyzny mieszkańców tych miast. W sumie, bardzo korzystnym dla twojego panowania byłoby, żebyś przeniósł ich z tych krajów; taki przykład bliski jest temu, kto o tym pomyślał.

Zyskanie bowiem lojalności ludu i szacunku w sercach jego przywódców, by połączyli się w posłuszeństwie wobec ciebie, jest trudną do osiągnięcia rzeczą, która utrwała się dopiero z upływem czasu i poprzez pokolenia³³. A jeśli zauważą oni jakieś zaniedbanie i jeśli nadarzy się okazja, zbuntują się i znajdą wielu, którzy chętnie im w tym pomogą.

Na pewno słyszałeś, jak postąpili Persowie z tymi, którzy raz za razem powstawali przeciwko nim. Zbuntowali się przeciw nim Lydyjczycy, później Babilończycy, a następnie Medowie³⁴. Persowie rzucili się przeciwko nim i zemścili się.

²⁹ Żadne antyczne źródło nie wspomina o takich zamiarach Aleksandra względem Persów. Z drugiej strony idea przesiedlenia barbarzyńskiej ludności z krain na wschodzie lub zachodzie, które Grecy mogliby zdobyć, przewija się w politycznych pismach autorów z IV w. p.n.e. (zob. Isokrates, *Orat.* IV 37, XII 47 i 166; Platon, *List* VII 336 A, VIII 357 A). Pomysł tego rodzaju nie byłby więc czymś zaskakującym w tekście pisanym istotnie przez Arystotelesa. Trudno by było natomiast wytłumaczyć obecność takiej idei w liście pochodzącym z czasów późniejszych, pozostaje ona bowiem w opozycji do polityki przyjętej przez Aleksandra.

³⁰ Por. *Et. nik.* 1132 b: „nazywać sprawiedliwością to, za co ją uważa Radamantys: «Gdy doznasz tego, coś zrobił, dostąpisz sprawiedliwości»”. Słowa te to cytat z Hezjoda; por. też Platon, *Prawa* 870 D E. Radamantys, brat króla Minosa, był — zgodnie z grecką mitologią — sędzią w Podziemiach.

³¹ O dokonanych przez Persów przesiedleniach informuje nas Herodot, *Dzieje* VI 20 (przesiedlenie Milezyjczyków po zdobyciu ich miasta w 494 r. p.n.e.), VI 119 (przesiedlenie mieszkańców Eretrii, którzy osiedlili się w Suzjanie w 490 r.). Wspomnienie zesłania Eretrejczyków, bliskich sąsiadów Ateńczyków, było jeszcze żywe w tym mieście w pierwszej połowie IV w. p.n.e.

³² Prawdopodobnie miasta jońskie, które uczestniczyły w powstaniu 494 r. p.n.e.; o przesiedleniu ich mieszkańców wspomina Herodot, *Dzieje* VI 32, nie podaje jednak nazw.

³³ Por. *Polit.* 1269 a: „Prawo zdobywa sobie bowiem siłę, która stanowi o posłuchu dla niego, jedynie przez przyzwyczajenie, do tego zaś nie dochodzi się inaczej, jak w dłuższym okresie czasu”.

³⁴ Aluzja do buntów, które miały miejsce po śmierci Kambizesa i na początku panowania Dariusza I. Za panowania Dariusza nie było powstań Lydyjczyków; możliwe jednak, że autor listu myślał o buncie mieszkańców Lydii za panowania Cyrusa, o czym opowiada Herodot, *Dzieje* I 154-157.

Jest więc kwestią przezorności i czujności dla zapewnienia trwałej praworządności i ochrony [państwa] przed zamieszkami i buntem, żebyś przesiedlił ich wszystkich, lub przynajmniej znamienitszych i posiadających władzę. Pozostawisz dzięki temu po sobie pamięć i sławę. W przyszłości bowiem będzie się im często zadawać pytanie: „skąd pochodzi ten lud i kto osiedlił go w tych krajach? Jak i kiedy to się stało?” Odpowie się im: „Byli oni najznakomitsi w Persji i oto Aleksander podczas swego panowania przeniósł ich do tych krajów dla pomszczenia Greków”. Będzie to trwałe wspomnienie o tobie i twoim dziele w krajach Azji, jak pamięta się o Attalosie i przeniesieniu przez niego ludności Frygii z jej terytorium³⁵.

10. Mimo że już pozostawiłeś wielką sławę, chciałbym, aby w tym, co się w związku z tobą będzie wspominać, pamiętano zwłaszcza o twym dziele związanym z ludnością Persji, tak jak i o tym, co w ogóle uczyniłeś w stosunku do innych narodów. Powinieneś zatem, choć tak liczne są twe dokonania i wspaniałe czyny, zakończyć je pięknym dziełem dla pomyślności miast. Stanie się tak dzięki połączeniu dwóch rzeczy — dobrobytu i sprawiedliwości w sposobie życia. Połączenie tych dwóch rzeczy przyniesie w rezultacie pomyślność miast i praworządność w nich. Jeśli sieje natomiast rozdzieli, pierwsza staje się przyczyną rozkoszy i radości wśród zepsucia i hańby, druga zaś przyczyną przyzwoitego i pięknego sposobu życia wśród znoju i utrudzenia. Dlatego też ten, kto pragnie stanowczego panowania i wielkości swej władzy, winien starać się łączyć te dwie rzeczy, czuwając ogólnie nad sprawiedliwością.

Wiem zaiste, że jeśli jest sądzonym, by ludzie w ogóle zaznali na tym świecie szczęśliwego losu, to w rzeczywistości będzie to przyjazna zgoda³⁶ i porządek, które ci opisuję. Jakże szczęśliwi będą ci, którzy na własne oczy ujrzą radość tego dnia, kiedy ludzie zjednoczą się w jednym państwie i wokół jednego króla, a zrezygnują z wojen i walk, i dojdą do tego, co stanowić będzie ich pomyślność i pomyślność ich miast i ich krajów. Będą wówczas królować w nich bezpieczeństwo i stabilizacja. Podzielał oni wtedy swoje dni, których część przeznaczą na odpoczynek i to, czego wymaga ciało, drugą zaś na edukację i uprawianie rzeczy szlachetnej i wzniosłej, jaką jest filozofia³⁷. I będą się zastanawiali nad tym, co z niej zrozumieli, zapytają zaś o to, czego nie zrozumieli. Chciałbym bardzo pozostać przy życiu, by na własne oczy zobaczyć ten dzień, i nawet jeśli nie wszystko, to przynajmniej część tego.

Jeśli zaś jest to dla mnie niemożliwe z powodu podeszłego wieku³⁸ i tego, co z mojego życia już przeminęło, niech to będzie udziałem moich bliskich przyjaciół

³⁵ Według tradycji antycznej Frygijczycy przybyli do swych historycznych siedzib w Azji Mniejszej z Macedonii. Píše o tym Herodot, *Dzieje* VII 73. W znanych nam przekazach antycznych wędrowka Frygijczyków nie jest wiązana z postacią noszącą (niewątpliwie macedońskie) imię Attalos.

³⁶ Zgodzie poświęcił Arystoteles rozdz. 6 ks. IX *Etyki nikomachejskiej*.

³⁷ W tym fragmencie, po raz pierwszy i jedyne, odnajdujemy w liście wzmiankę o filozofii. Najwyższe szczęście ludzkości zjednoczonej w imperium Aleksandra polegać więc będzie na swobodnym oddawaniu się dociekaniom filozoficznym.

³⁸ W roku 330, kiedy prawdopodobnie list został napisany, pięćdziesięcioczeroletni Arystoteles miał tylko 8 lub 9 lat życia przed sobą.

i braci. A jeśli im też nie będzie to dane, to niech to przypadnie w udziale tym, którzy są im podobni i którzy po nich nastaną.

11. Wydaje mi się, że w odniesieniu do każdej rzeczy szlachetnej dwa są działania i dwa dzieła: jedno to rzecz tę zdobyć, drugie to jej używać i cieszyć się nią. Pierwszej już dokonałeś, bo oprócz tego, co otrzymałeś od twego ojca, to znaczy wielkiej armii, połączyłeś rozległe kraje i doszedłeś do wielkiej sławy i zapewniłeś sobie pamięć, jak nikt inny w naszych czasach.

Pozostaje ci drugie dokonanie, jakim jest dobre wykorzystywanie tego, co zdobyłeś, i zarządzanie tym. Mam nadzieję, że ci się to uda, bo jest w tobie umiłowanie honoru i silne dążenie do wielkości i utrwalania się w pamięci [innych], a umocniło się to w tobie od dawna. Wiem dobrze, że dusza twoja wzdycha do wypraw wojennych i innych czynów, o których intensywnie myślisz i do których jesteś przygotowany. Doprawdy — na me życie — Bóg dopomógł twemu powodzeniu i wspierał cię³⁹, ale zachowaj w pamięci nieszczęścia, jakie przeciwności losu i niepowodzenia sprowadzają na rodzaj ludzki. Pamiętaj o tym podczas walki [prowadzonej] w imieniu twoim i twoich krajów.

12. Doprawdy, stałeś się królem ludzi ci pokrewnych i dostąpiłeś szczególnej godności najwyższej władzy nad nimi. Ale twoja najwyższa władza będzie chwalebniejsza i szlachetniejsza, jeśli przywiązywać będziesz wagę do dobra ludu, stając się w ten sposób przywódcą ludzi prawych, godnych pochwały, a nie ludzi złych i godnych potępienia⁴⁰. Bowiem najwyższa władza, która opiera się na przemocy, mimo iż godna jest potępienia z wielu względów, najbardziej jednak ze względu na to, co uwłacza jej godności i dyskredytuje ją. Dzieje się tak dlatego, że tyran panuje nad ludźmi jak nad niewolnikami, a nie ludźmi wolnymi, a panowanie nad ludźmi wolnymi szlachetniejszym jest od władzy nad niewolnikami⁴¹. Jest on w położeniu tego, kto woli raczej wypasać bydło, aniżeli pełnić królewską władzę nad ludźmi — zamyśla on osiągnąć swój cel i posiadać zdobycz. Takim jest tyran i jego metody przemocy. Szuka chwały panowania i wielkości, a osiąga coś przeciwnego. Nie ma zaś nic bardziej odległego od królewskiej godności niż tyrania, tyran bowiem przybiera postać pana, a król postać ojca. A wielka jest różnica pomiędzy tymi dwiema rzeczami. Już Homer wspominał o tym w swoim poemacie mówiąc:

Zeus jest ojcem największych i najmniejszych⁴².

Nie nazywa go ani panem, ani władcą⁴³.

³⁹ Por. *Et. eud.* 1248 b: „Zatem jest sprawa oczywistą, że istnieją dwa rodzaje pomyślności: jedna boska — stąd także, jak się zdaje, sukcesy człowieka, który cieszy się powodzeniem, zależą od bożej pomocy”.

⁴⁰ Por. *Polit.* 1315 b: „panowanie jego nie tylko z konieczności będzie piękniejsze i podziwu godniejsze, ponieważ się rozciąga na ludzi lepszych i nie uciśnionych”.

⁴¹ Por. *Polit.* 1254 a: „zawsze lepsze jest panowanie nad lepszym podwładnym”.

⁴² Jest to zapewne parafraza zwrotu „ojciec ludzi i bogów” zmodyfikowana ze względu na monoteizm arabskiego tłumacza.

⁴³ Por. *Polit.* 1259 b: „Rodziciel bowiem włada na zasadzie miłości jako też starszeństwa, co

Co zaś się tyczy króla Persji, to niewolnikiem zwał każdego ze swych poddanych, poczynawszy od własnego syna⁴⁴. Ale to poniżej godność najwyższej władzy, bo sprawowanie najwyższej władzy nad ludźmi wolnymi i szlachetnymi lepszym jest aniżeli panowanie nad niewolnikami, nawet jeśli są liczni⁴⁵. Taka władza jest bardziej godna wszystkich ludzi, a przynajmniej ludzi mających wielkie zamierzenia i poważne zadania.

13. Dlatego też spiesz ku pięknym dokonaniom w prawodawstwie i w rządzeniu, jest to bowiem sprawa, o którą nikt spośród ludzi posiadających najwyższą władzę się nie troszczył, z wyjątkiem garstki pobożnych i boskich mężów, którzy należą do minionej epoki. Co do innych władców, to niektórzy z nich rozpoczęli liczne i piękne rzeczy, ale zginęli zanim mogli je ukończyć. Niekórzy myśleli o poważnych przedsięwzięciach, ale nie mieli siły [by je przeprowadzić]. Większość z nich ograniczyła się do czynów małej wartości, mając na uwadze doraźne korzyści i by rządzić na wszelkie sposoby. Szanowano ich więc, o ile szanowano, ze strachu a nie z umiłowania. Ten rodzaj szacunku jest jednak nietrwały i przejściowy, znika bowiem wraz z kresem najwyższej władzy.

Szacunek wzbudzony pięknym dokonaniem jest natomiast wieczny, trwa nieprzerwanie i nie przemija. Nie godzi ci się stracić tego szacunku, nic niedoskonałego nie ma bowiem w twej przeszłości i nie ma też nieudolności w twych rządach. Wręcz przeciwnie, każdy twój nakaz i to, co z niego dla ciebie wynika, są wspaniałe. Będzie więc dla ciebie rzeczą piękną, skoro osiągnąłeś taką pozycję, przyjęcie w zamian tego, co jej przynależy⁴⁶. Rozwiń w sobie najpierw dwie cechy, które są jak dwa filary władzy: a więc bądź sprawiedliwy i łagodny [przystępny], a jednocześnie surowy i groźny.

Niewątpliwie bowiem najwyższa władza może być utrzymana tylko na te dwa sposoby. Jest tak, ponieważ większość ludzi — i są to ludzie głupi — posłuszna jest władcy tylko pod wpływem strachu, dlatego też musi on koniecznie okazywać im surowość⁴⁷. Natomiast ludzie wspaniałomyślni słuchają władcy bez sprzeciwu, z przyzwyczajenia i z miłości. Król potrzebuje ich przyjaźni, winien też odnosić się

właśnie jest znamię władzy królewskiej. Dlatego to i Homer, nazywając Zeusa «ojcem ludzi i bogów» słusznie mieni go królem"; por. też Ciceron, *O państwie* I 50.

⁴⁴ Por. *Et. nik.* 1160 b: „Stąd to Homer nazywa Zeusa ojcem, jako że władza królewska chce być władzą ojcowską. U Persów jednak władza ojcowska jest władzą despotyczną, ponieważ traktują oni synów jak niewolników”.

⁴⁵ Por. *Polit.* ks. VII, rozdz. 13, §10-11.

⁴⁶ Tzn. przede wszystkim objawy czci (por. *Et. nik.* 1163 b: „bo nagrodą dzielności i dobroczynności jest cześć”).

⁴⁷ Por. *Et. nik.* 1179 b: „Ludzie bowiem na ogół z natury słuchają nakazów nie wstydu, lecz tylko strachu, a od złych postępów powstrzymuje ich nie to, że przynoszą one hańbę, lecz obawa kary”; i tamże, 1180 a: „Dlatego niektórzy sądzą, że prawodawcy powinni nawoływać do dzielności etycznej i zachęcać do niej ze względu na to, co moralnie piękne [...] że natomiast powinni nakładać kary i chłosty na nieposłusznych i przez naturę mniej pod tym względem uposażonych”; por. też Platon, *Prawa* 722 B.

do nich uprzejmie, aby zyskać panowanie nad ludźmi — jednych nakłaniając do posłuszeństwa, innych zmuszając. Władca nie powinien w taki sam sposób traktować tych dwóch kategorii [ludzi], ale do każdej z nich zastosować to, co jest dla nich odpowiednie.

14. Każdy człowiek ma ochotę być władcą⁴⁸, bo panowanie w ogóle leży w naturze ludzi. Ale nie starają się oni czynić tego przez sprawiedliwość i zgodnie z naturą⁴⁹. Jednakże, kiedy władca nie jest sprawiedliwy, to nie jest on królem, ale znieprawym tyranem.

Ty jednak, doprawdy, zdolny jesteś bez gwałtu odeprzeć nienawiść, jaką lud ma dla władcy, pozwalając mu [tzn. ludowi] zakosztować łagodności twoich rządów i oddalając od niego znieprawioną przemoc i surowość [które cechowały] twoich poprzedników. Albowiem niewolnicy, gdy są pokazywani kupującemu, to nie wypytyują o ich majątek i godności czy też inne sprawy, ale pytają o ich obyczaje i sposób postępowania, i czy nie odznaczają się surowością.

Wolni ludzie zaś czują do tego jeszcze większą odrazę i jeśli władca posiada te wady, starają się go obalić i buntują się przeciw niemu. A gdy pokonałeś grupę ludzi, wraz z narzędziami wojny odłóż narzędzia gniewu, ponieważ w poprzednim stanie byli oni twoimi wrogami, a w stanie obecnym są twymi sługami. Należy więc, w stosunku do nich, gniew zamienić w miłosierdzie i współczucie. Niegodnym króla jest nienawidzić ludzi szlachetnych. Wręcz przeciwnie — winien on ich i cały lud obsypywać swymi dobrodziejstwami, aby przez to, co objawia się jako jego szlachetność i wspaniałomyślność, wprowić w pomieszenie tego, kto przypisuje mu coś przeciwnego.

Wiedz, że każde naruszenie godności okrutniejsze jest dla ludzi wolnych aniżeli uszczerbek na majątku i ciele⁵⁰. Często bowiem nie szcędzą oni swej fortuny ani ciała, aby ochronić cnotę dzielności i swą godność. To właśnie nie przystoi królowi i nie godzi mu się popełniać tego błędu wobec kogokolwiek. Byłoby to niskie i podle z jego strony.

15. Trzeba też, by człowiek dzielny znał miarę gniewu. Gniew jego nie powinien być ani gwałtowny, ani straszny, ani też słaby czy bezsilny. Pierwszy bowiem właściwy jest dzikim zwierzętom, drugi zaś — postępowaniu młokosów. Już poeta Homer ganił nadmiar gniewu, pamiętliwości i kłótności mówiąc:

Tylko ognia piekielnego nic nigdy nie nasyci⁵¹.

⁴⁸ Por. *Polit.* 1311 a: „bo jedynowładcy posiadają ogromne bogactwo i poważanie, a więc dobra, których wszyscy ludzie pożądają”.

⁴⁹ Por. *Polit.* 1287 b: „tylko tyrania nie jest zgodna z naturą”.

⁵⁰ Por. *Polit.* 1315 a: „jak skąpcy ciężko boleją nad uszczupleniem majątku, tak ludzie ambitni i szanowani nad znieprawą”.

⁵¹ Takiego wersu nie ma u Homera. Dzięki komentarzowi Temistiusza (*Orat.* VII 93 C D) udało się ustalić, że autor listu miał tu na myśli wers z *Iliady* IX 497 (w tłum. F. Dmochowskiego 505 - 506): „Bogowie wyżsi od nas cnotą, stopniem, władzą, jednak ludziom grzeszącym ubłagać się dadzą”.

Stwierdzam, że gdy król nie jest dobrym dla ludzi, dowodzi to braku wielkoduszności⁵². I to właśnie dobroć i łagodność rozślawiają szlachetność króla i niosą jego chwałę daleko w świat. Między dowodami potwierdzającymi te argumenty jest list od ludności Kyreny, który dotarł do ciebie wraz z grupą wysłanników przybyłych morzem, by powiedzieć ci, że podporządkowują się tobie w dowód uznania tego, co do nich dotarło na temat twojej łagodności i dobroci dla wszystkich ludzi⁵³. Jest to korzystne dla ciebie w wielu sprawach. Przykładem jest również to, co odnosi się do panowania twego ojca.

Wielu ludzi czuło bowiem do niego niechęć i unikało go. Ale kiedy zwyciężył ich już był w bitwie pod Cheroneą, zachował się jak współczujący ojciec, przystępny i łagodny, mający wzgląd na lud. Wówczas ludzie zmieniali złą opinię i wyzbywali się niechęci do niego, i odczuwali wielkie zadowolenie pięknie go wspominając.

16. A i o tobie wiem, że postępujesz w ten sposób⁵⁴. Nie jestem jednak doprawdy pewien, czy będziesz mógł w tym wytrwać, bo wielu, wraz z ich złymi radami, jest temu przeciwnych. Wielu ludzi, udzielając rad, doradza nie to, co przystoi temu, dla którego rada jest przeznaczona, ale to, co im samym przystoi, i nie to, co jest dla niego korzystne w nadarzającej się sytuacji, ale to, co właśnie im samym przynosi korzyść. Ja zaś pragnąłbym, byś poszedł za radą Hezjoda, który powiedział:

czynić dobrze jest zawsze lepiej, niż czynić źle⁵⁵.

Ty na pewno zwyciężysz zło dobrem, nie uciekając się do zła, i jest to szlachetniejsze z tych dwóch zwycięstw, albowiem zwyciężanie złem jest surowością, a zwyciężanie dobrem jest cnotą⁵⁶.

Przypomnij sobie, co opowiada się o Lizandrze, kiedy Eteonikos udzielił mu rady mówiąc: „Gdybym był tobą, zabiłbym tego człowieka”. Na co Lizander odpowiedział: „Ponieważ jednak ja nie jestem tobą, wcale go nie zabiję”⁵⁷. Nie

Słowa te w eposie wypowiada Fojniks do swego wychowanka, rozgniewanego i obrażonego Achillesa, z którym — przypomnijmy — Aleksander lubił się utożsamiać. Arabski tłumacz zmienił ten cytat, zapewne by uniknąć wzmianki o „bogach”.

⁵² Por. *Polit.* 1328 a: „toteż ludzie wielkoduszni z natury nie są szorstcy, chyba w stosunku do tych, od których krzywdy zaznali”; temat ten rozwija Cyceron w *O powinnościach* I 88.

⁵³ Informację o poselstwie Kyrenajczyków do Aleksandra przekazali nam Diodor Sycylijski (XVII 49, 2 - 3) i Kurcjusz Rufus (IV 7, 9).

⁵⁴ Porównanie Filipa II i Aleksandra przeprowadza Cyceron: „Co prawda syn Filipa, króla macedońskiego, przewyższył ojca wielkością czynów i sławą, sędzę jednak, iż ojciec górował nad synem przystępnością i ludzkością. Toteż pierwszy był zawsze wielki, a drugi okazywał się odrażający” (*O powinnościach* I 90, w: M. T. Cicero, *Pisma filozoficzne*, t. II, wyd. cyt, s. 375).

⁵⁵ Nie ma takiego wersu w znanych nam tekstach Hezjoda, natomiast w *Odysei* XXII 374 (382 w tłum. Dmochowskiego) czytamy: „złym być mniej pociechy niżli dobroczynnym”.

⁵⁶ Por. *Polit.*, ks. VII, rozdz. 12, § 3.

⁵⁷ Lizander — wódz spartański, który w 404 r. p.n.e. pokonał Ateńczyków w bitwie pod Ajgospotamoj i zdobył Ateny. Zginął w 395 r. w bitwie z Tebańczykami. O wspomnianej przez autora

musisz więc podporządkowywać się radzie tego, kto zaleca ci coś niegodnego ciebie, i zwracać uwagi na zdanie ludzi niegodziwych, którzy w swych opiniach i zamiarach starają się przedstawić ci sprawy w fałszywym świetle i podburzyć cię przeciw ludowi. W istocie bowiem nie zważają na własne dusze i korzyści, jakie mogą z tego czerpać, kiedy chcą cię oszukać, dlatego, że to właśnie twoje dobrodziejstwa przynoszą im zyski.

Co do mnie, to nie dzielam ich opinii na temat tego, co jest korzystne dla ciebie, a to dlatego, że nie przystoi ci naśladować ich w ich niegodziwości i w ich potępiania godnych zamiarach. Sprawa nie ma się tak samo dla ciebie jak dla nich, ponieważ to, co jest korzystne dla nich, nie jest korzystne dla ciebie, a wszystko to, co dla nich jest chwałą i zaszczytem, nie jest tym samym dla ciebie. A to, co uzyskali oni dzięki twej hojności i wspaniałomyślności, jest dla nich zyskiem, bo dla tego, kto nic nie miał, zyskiem jest wszystko, co dostaje.

17. Doprawdy, ty możesz pozostawić ludziom wspomnienie piękna twego dzieła, którego pamięć rozciągać się będzie od jednego do drugiego końca horyzontu ziem i pozostawi trwały ślad w biegu dziejów. Dlatego też korzystaj z okazji, gdy czas jest ku temu sposobny. Bo tym, co ludzie podziwiają, jest roztropność i wielkie zamierzenia, a tym, co lubią, jest skromność i łagodność obejścia. Połącz te dwie rzeczy, a połączysz miłość ludzi z ich podziwem.

Wiedz, że trzy są rzeczy, dzięki którym uzyskuje się piękną pamięć o sobie i powszechną chwałę. Pierwsza to dobre prawodawstwo, takie, jakie przygotowali byli Solon i Likurg⁵⁸; druga to doświadczenie w wojnach i bitwach, takie, jakie się jeszcze wspomina w odniesieniu do Temistoklesa⁵⁹ i Periandra⁶⁰; trzecia to zakładanie miast. Wielu bowiem ludzi, którzy zbudowali miasta, zdobyło chwałę, a pamięć o nich rozeszła się daleko. Niektórzy zaś przodkowie wstawili się tylko jedną zasługą w którejsz z tych dziedzin.

A ty, ty zdobyłeś piękne doświadczenie w wojnach i to w niejednym kraju. Wypada więc, byś postarał się zdobyć dwie pozostałe zasługi, a w szczególności zastanowił się nad prawodawstwem i nad budową miast, a także ich pomyślnością, po to, by połączyły się w tobie te trzy szlachetne dokonania. Dziś jest to dla ciebie możliwie — niech Bóg ci dopomoże, wspiera cię i dodaje ducha.

listu rozmowie Lizandra z Eteonikosem, jednym z wybitniejszych wojskowych spartańskich tamtej epoki, pisze Pauzaniusz (IX 32, 8), a także Plutarch w swej biografii Lizandra (15, 7). U Plutarcha rozmówcą spartańskiego wodza jest Kallibios, który — jak pisze Arystoteles w *Ustroju politycznym Aten* (rozdz. 37 i 38) — przybył do Aten pod koniec rządów Trzydziestu Tyranów. Lizander wspomniany jest w *Ań. wtórych* (97 b) jako przykład wiekoduszności.

⁵⁸ Solon i Likurg cieszyli się sławą wybitnych prawodawców (por. Platon, *Uczta* 209 D; Arystoteles, *Polit.*, ks. II, rozdz. 21, ks. IV, rozdz. 11).

⁵⁹ Temistokles — ateński polityk i wódz z V w. p.n.e. To dzięki niemu powstała flota ateńska, która odegrała ważną rolę w odparciu perskiego najazdu (w 480 r.), a potem zapewniła panowanie Aten na morzu.

⁶⁰ Periander — syn Kypselosa, tyran Koryntu (627 - 585 p.n.e.), wybitny polityk.

18. I nie wahaj się wypowiadać słów, które przekonują lud, albowiem ludzie dają się poprowadzić słowem bardziej niż siłą. Nie myśl doprawdy, że to cię poniża, wręcz przeciwnie, jeśli użyjesz argumentów tam, gdzie mógłbyś użyć przymusu, zwiększy to twoją godność. Wiedz, że miłość słabego uważana jest za pochlebstwo i że miłość silnego uważana jest za skromność i wielkoduszność. Nie wahaj się więc okazywać uczuć miłości do ludu, aby zyskać jego miłość i szacunek.

Pamiętaj, że dni mijają dla każdej rzeczy, osłabiają pamięć o czynach, zacierają dokonania i każą umrzeć wspomnieniu. Wyjątkiem jest to, co zostało zapisane w sercu ludzi poprzez umiłowanie, które pokolenia sobie przekazują.

Dlatego też postaraj się zasłużyć na pamięć, która nie umrze, i pozostawić w sercach ludzi miłość, która utrwali wspomnienie o twych czynach i chwale twych wysiłków.

Bądź zdrow